

Tradycyjne & Biesiadne, Casablanca

W gorącym słońcu Casablanki,
czerwonym skwarze marokańskich dni,
szukałeś cienia swego domu,
który na zawsze z oczu znikł.

W paryskim zgiełku, wśród bulwarów,
pod skwarłym niebem elizejskich pól
słyszałem nieraz dźwięk znajomy,
choć nierealny, jak ze snu.

Tu jest twoje miejsce,
tu masz swój ciasny, ale własny kąt,
tu jest twoje miejsce,
tu jest twój dom.

Tu jest twoje miejsce,
tu masz swój ciasny, ale własny kąt,
tu jest twoje miejsce,
tu jest twój dom.

W najdalszym kącie tego świata,
dokąd cię rzucił twój wędrowny los,
tęskniłeś zawsze do tej ziemi,
na której nigdy nie brak trosk.

I tak jest zawsze, tak być musi,
bo tylko jeden mamy w życiu dom,
dokąd się wraca, gdy w potrzebie,
nawet z najdalszych świata stron.

Tu jest twoje miejsce,
tu masz swój ciasny, ale własny kąt,
tu jest twoje miejsce,
tu jest twój dom.

Tu jest twoje miejsce,
tu masz swój ciasny, ale własny kąt,
tu jest twoje miejsce,
tu jest twój dom.

Tu jest twoje miejsce,
tu masz swój ciasny, ale własny kąt,
tu jest twoje miejsce,
tu jest twój dom.

Tu jest twoje miejsce,
tu masz swój ciasny, ale własny kąt,
tu jest twoje miejsce,
tu jest twój dom.